

POSTANOWIENIE

Dnia 11 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania T. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Płocku

z udziałem przy udziale płatnika A. S.K.A. w O.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 11 grudnia 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z dnia 15 listopada 2023 r., sygn. akt III AUa 363/23,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

l.n

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z 15 listopada 2023 r. oddalił apelację T. M. od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z 28 marca 2023 r., oddalającego jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Płocku stwierdzającej, że T. M. jako pracownik u płatnika składek A. Spółki komandytowo-akcyjnej w O. nie podlega od 1 lipca 2022 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

T. M. wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, zaskarżając orzeczenie w całości i opierając skargę na podstawach naruszenia prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1230;

dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa), przez jego niewłaściwą wykładnię w stanie prawnym sprzed 1 stycznia 2023 r. i uznanie, że T. M. jako komplementariusz w spółce A. S.K.A. nie mógł być pracownikiem spółki i nie mógł zawrzeć ważnej umowy o pracę w przypadku, gdy do zdarzenia, na podstawie którego skarżący domagał się wypłaty świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, doszło w dniu 13 lipca 2022 r., a więc w czasie, gdy art. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie wymieniał jeszcze w ust. 6 pkt 4b komplementariusza w spółce komandytowo-akcyjnej jako osoby prowadzącej działalność w zakresie wolnego zawodu, w związku z czym T. M. miał swobodę zawierania umowy o pracę z A. S.K.A. od 1 lipca 2022 r., a także brak wyciągnięcia prawidłowych wniosków z uwagi na nowelizację prawa dokonaną przez art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2022 r., poz. 1265) zmieniającej ustawę systemową z dniem 1 stycznia 2023 r.

Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w całości, jak również poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce i orzeczenie co do istoty sprawy - zgodne z żądaniem apelacji; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, skarżący powołał się na konieczność rozstrzygnięcia istotnego zagadnienia prawnego: czy komplementariusz spółki komandytowo-akcyjnej w stanie prawnym przed dniem 1 stycznia 2023 r., z uwagi na nowelizację prawa dokonaną przez art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r. (Dz.U.2022.1265) zmieniającej ustawę o systemie ubezpieczeń społecznych, mógł być uznany za pracownika spółki komandytowo-akcyjnej, jeżeli zawarł z nią umowę o pracę i tym samym czy mógł w tym poprzednim stanie prawnym podlegać z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, a nie jako przedsiębiorca; czy komplementariusz spółki komandytowo-akcyjnej mógł zawrzeć ważną umowę o pracę na podobnych

zasadach, jak czynią to prezesi spółek akcyjnych czy członkowie zarządu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i z tego tytułu podlegać ubezpieczeniom społecznym, mimo braku nadzoru nad swoją pracą z uwagi na art. 142 k.s.h.

Organ rentowy nie wniósł odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Na wstępie warto podkreślić, że Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c. W konsekwencji tego, w art. 398⁴ § 2 k.p.c. wśród istotnych wymagań skargi kasacyjnej ustawodawca wymienił obowiązek złożenia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie. Wymóg ten wiąże się z tzw. przedsądem, polegającym między innymi na możliwości odmowy przez Sąd Najwyższy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁹ § 2 k.p.c.), a jego spełnienie powinno przybrać postać wyodrębnionego wyводу prawnego, w którym skarżący wykaże, jakie występujące w sprawie okoliczności pozwalają na uwzględnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jednocześnie uzasadnieniu, dlaczego odpowiadają one ustawowemu katalogowi przesłanek.

Ustawodawca, konstruując wymagania skargi kasacyjnej, wyodrębnił w oddzielnych przepisach art. 398⁴ k.p.c. obowiązek przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (§ 1) i obowiązek przedstawienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia (§ 2). Chodzi zatem o dwa odrębne, kreatywne elementy skargi kasacyjnej, które spełniają określone cele i podlegają ocenie Sądu Najwyższego na różnych etapach postępowania kasacyjnego. Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienie

podlegają analizie na etapie przedsądu, natomiast przytoczone podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie oceniane są dopiero po przyjęciu skargi do rozpoznania, w trakcie jej merytorycznego rozpoznawania. Oba te elementy muszą być przez skarżącego wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione, a dla spełnienia wymogu z art. 398⁴ § 2 k.p.c. nie wystarczy odwołanie się do podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia, bo choć dla obu tych przesłanek argumenty mogą być podobne, to Sąd Najwyższy w ramach przedsądu bada tylko wskazane w skardze okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, nie analizuje zaś podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia. Skarga kasacyjna powinna być tak zredagowana i skonstruowana, aby Sąd Najwyższy nie musiał poszukiwać w uzasadnieniu jej podstaw pozostałych elementów konstrukcyjnych skargi, ani tym bardziej się ich domyslać. Skarga kasacyjna jest wszak szczególnym środkiem zaskarżenia realizującym przede wszystkim interes publiczny, polegający na usuwaniu rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych oraz na wspomaganiu rozwoju prawa, zatem uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinno koncentrować się na wykazaniu, że takie okoliczności w sprawie zachodzą (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 31 stycznia 2008 r., II UK 246/07, LEX nr 449007; z dnia 10 marca 2008 r., III UK 4/08, LEX nr 459291; z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 404134 i z dnia 19 czerwca 2008 r., II UZ 18/08, LEX nr 406392).

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest problem nowy, który nie został do tej pory bezpośrednio rozwiązany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i dla rozwikłania którego dotychczasowe orzecznictwo jest niewystarczające. W przypadku powołania jako podstawy wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania istnienia w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, skarżący ma obowiązek nie tylko sformułować samo zagadnienie, ale także - w uzasadnieniu wniosku - przedstawić odpowiednią jurydyczną

argumentację wskazującą na dopuszczalność i celowość rozwiązania problemu prawnego w sposób preferowany przez skarżącego, a odmienny od sposobu rozstrzygnięcia tego problemu przy wykorzystaniu zapatrywań wyrażonych przez sąd drugiej instancji. Wywód ten powinien być zbliżony do tego, jaki jest przyjęty przy przedstawianiu zagadnienia prawnego przez sąd odwoławczy na podstawie art. 390 k.p.c. Samo zaś zagadnienie prawne, w formie pytania sformułowanego w taki sposób, by możliwe było rozstrzygnięcie stawianych przez skarżącego wątpliwości, musi w swej treści zawierać odwołanie do przepisu lub przepisów prawa, na tle których takie zagadnienie powstaje. Przekonanie Sądu Najwyższego oceniającego na etapie przedsądu o zasadności przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w oparciu o przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. wymaga wskazania za pomocą wyvodu prawnego, na kanwie jakich norm (przepisów) zagadnienie powstało, jakie są możliwe interpretacje problemu i jakie jego rozstrzygnięcie proponuje skarżący (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2009 r., II PK 66/09, LEX nr 553691). Zagadnienie prawne jest to problem, który wiąże się z określonym przepisem prawa materialnego lub procesowego, którego wyjaśnienie ma znaczenie nie tylko dla rozstrzygnięcia innych podobnych spraw, ale także dla rozstrzygnięcia konkretnej, jednostkowej sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012 r., I PK 158/11, LEX nr 1215116). Wskazanie zagadnienia prawnego uzasadniającego wniosek o rozpoznanie skargi kasacyjnej powinno nastąpić przez określenie przepisów prawa, w związku z którymi zostało ono sformułowane i wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen. Dopiero wówczas Sąd Najwyższy ma podstawę do oceny, czy przedstawione zagadnienie jest rzeczywiście zagadnieniem "prawnym" oraz czy jest to zagadnienie "istotne" (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 marca 2012 r., II PK 284/11, LEX nr 1214575; z dnia 13 sierpnia 2002 r., I PKN 649/01, OSNP 2004 Nr 9, poz. 158; z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 306/02, Wokanda 2004 nr 7-8, s. 51; z dnia 11 kwietnia 2012 r., III SK 41/11, LEX nr 1238126; z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 479/12, LEX nr 1293729).

Istotne jest przy tym, aby problem prawny, ujęty w skardze kasacyjnej, dotyczył kwestii decydującej o rozstrzygnięciu sprawy. Nie może być bowiem dla niej prawnie obojętny. Innymi słowy, w sprawie występuje istotne zagadnienie

prawne tylko wtedy, kiedy wynik sprawy uzależniony jest od interpretacji przepisów przedstawionych we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 września 2005 r., I PK 98/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 243 i z dnia 29 czerwca 2001 r., I PKN 33/01, OSNP 2003 Nr 9, poz. 228). Ocena, czy zgłoszone zagadnienia prawne są decydujące dla jej rozstrzygnięcia wiąże się z przedmiotem sporu oraz dokonanymi przez Sąd *meriti* ustaleniami faktycznymi, którymi w myśl art. 39813 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany.

Przedmiotem sporu w rozpoznawanej sprawie było podleganie ubezpieczeniom społecznym skarżącego jako pracownika u płatnika składek spółki komandytowo-akcyjnej. Przy tak określonym przedmiocie sporu punkt ciężkości oceny merytorycznej trafności decyzji organu rentowego powinien być postawiony na przesłanki kwalifikujące stosunek prawny jako stosunek pracy (art. 22 § 1 k.p.). Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie definiuje pojęcia stosunku pracy (art. 8 ust. 1 ustawy systemowej). Tymczasem wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania całkowicie pomija ten kluczowy przepis, a także rozstrzygające elementy właściwe dla stosunku pracy, a więc podporządkowanie pracownicze, ryzyko pracodawcy, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy (na cudzy rachunek). Pierwsze zagadnienie prawne, w świetle przedmiotu rozpoznania sprawy, jest niezrozumiałe, gdyż umieszczenie w katalogu osób kwalifikowanych jako prowadzące działalność pozarolniczą komplementariusza w spółce komandytowo-akcyjnej żadną miarą nie rozstrzyga o prawidłowości zgłoszonego tytułu do ubezpieczenia. Nie było nim wszak prowadzenie działalności pozarolniczej, lecz stosunek pracy.

Należy podkreślić, że Sąd drugiej instancji ustalił, iż mimo faktycznego realizowania umowy o pracę z 1 lipca 2022 r., w przypadku T. M. nie występował istotny element stosunku pracy, jakim jest podporządkowanie pracownicze, co oznacza możliwość wydawania poleceń, które są wiążące dla pracownika. Z samej umowy o pracę wynika, że odwołujący się został zatrudniony na stanowisku komplementariusza, którego nie można zobowiązać do świadczenia pracy w zakresie prowadzenia spraw spółki lub jej reprezentacji z uwagi na to, że ten obowiązek wynika już z Kodeksu spółek handlowych. Biorąc pod uwagę zakres

powierzonych skarżącemu czynności, bez wątpienia były one związane z prowadzeniem bieżących spraw spółki i w tym zakresie Kodeks spółek handlowych wyklucza możliwość pobierania wynagrodzenia, które obok podporządkowania jest kolejnym podstawowym elementem stosunku pracy. Skoro jednak T. M. wykonywał inne prace, które można określić jako fizyczne i niezwiązane z prowadzeniem spraw spółki (choćby naprawa sprzętu, w trakcie której odwołujący się uległ nawet wypadkowi przy pracy), to generalnie nie istniały przeszkody do zawarcia umowy o pracę - z zachowaniem jednocześnie statusu komplementariusza - i otrzymywania za nią wynagrodzenia, o ile praca byłaby wykonywana w warunkach wynikających z art. 22 § 1 k.p. Z wyjaśnień odwołującego się oraz jego ojca złożonych na etapie postępowania przed organem rentowym wynikało, że jako zatrudniony komplementariusz wraz z ojcem M. M. skarżący prowadził uzgodnienia w zakresie podejmowanych czynności, a także to on wydawał polecenia i wydawał merytoryczne wskazówki innym pracownikom - strony podobnie zeznawały w toku postępowania sądowego. Świadek E. M. wskazała, że M. M. i T. M. wykonują nad sobą wzajemny nadzór, uzgadniając wszystkie kwestie. W kontekście tych zeznań należało uznać, że nie był to nadzór w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., tylko zwykłe porozumienie w ramach prowadzonej wspólnie działalności, niemające charakteru wiążących poleceń. Warto mieć przy tym na uwadze, że skarżący jest nadal współnikiem spółki, chociaż mniejszościowym. Posiadał więc obowiązek prowadzenia spraw spółki i jej reprezentacji. Reprezentował spółkę, angażował się w jej bieżącą działalność, pozyskiwał klientów, prowadził sprzedaż towarów, nadzorował pracowników. Decydował zatem o kierunku rozwoju firmy, zawieranych kontraktach, prowadzonych w spółce pracach. Jego działania były bez wątpienia nastawione na organizowaniu funkcjonowania spółki w taki sposób, aby było to zgodne z przedmiotem jej działalności w celu osiągnięcia najlepszych wyników gospodarczych. Wskazane wcześniej okoliczności przeczą możliwości uznania tych czynności za wykonywane w ramach stosunku pracy. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał zatem podstaw do uznania, że odwołujący się wykonywał czynności pracownicze w ramach podporządkowania pracodawcy co do czasu, miejsca i sposobu świadczenia pracy. Z okoliczności sprawy wynika, że

skarżący decydował o tym samodzielnie. Dlatego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wykonywane przez odwołującego się czynności nie odbywały się pod kierownictwem i nadzorem pracodawcy.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można również uznać, że skarżący wykonywał pracę w systemie autonomicznego podporządkowania, w którym pracownik sam organizuje sobie pracę oraz nie pozostaje pod stałym i bezpośrednim nadzorem osoby działającej w imieniu pracodawcy. Nawet przy przyjęciu, że T. M. wykonywał pracę na zlecenie ojca będącego większościovym komplementariuszem i miał jemu bezpośrednio podlegać, to jednak z tych zeznań nie wynika, aby był on z nich w jakikolwiek sposób rozliczany. Wyjaśnienia stron wskazują w istocie na to, że obaj komplementariusze wspólnie i w takim samym zakresie prowadzili sprawy spółki oraz pracowali na jej rzecz, przy czym samodzielnie i niezależnie od siebie wykonywali swoje obowiązki. Nie sposób jest przy tym przyjąć, że odwołujący się przyjmował wiążące polecenia od swojego ojca ani tym bardziej tego, że rezultaty jego pracy był w jakikolwiek sposób poddane kontroli. Wynika to z samej umowy o pracę, w której - w przeciwieństwie do umów innych pracowników - brak jest nawet wskazania podległości służbowej. Z tego też względu trudno jest mówić o tym, że skarżący - wobec tak skonstruowanej umowy o pracę - miałby podlegać pracowniczemu podporządkowaniu. Posiadanie przez odwołującego się mniejszościowych udziałów w spółce nie miało w niniejszej sprawie relewantnego znaczenia, bowiem na podstawie tej okoliczności nie można wywodzić, że skarżący mógł podlegać służbowo ojcu, skoro nawet M. M. tego nie sugerował.

Drugie zagadnienie prawne, w kontekście wyżej przedstawionych ustaleń Sądu Apelacyjnego, także musi zostać ocenione jako niewłaściwie sformułowane. Aktualny pozostaje zarzut całkowitego pominięcia przez skarżącego przepisu art. 22 § 1 k.p. Niezrozumiałe jest także powoływanie się na zatrudnienie w spółkach kapitałowych członków zarządu tychże spółek, bez refleksji nad swoistością statusu komplementariusza w spółce osobowej, jaką jest spółka komandytowo-akcyjna. Cechą tego rodzaju spółki jest to, że prowadzenie jej spraw i reprezentacja na zewnątrz zostaje powierzona wspólnikowi, którego pozycja nie zależy od wielkości wkładów, lecz od rodzaju odpowiedzialności (nieograniczonej)

za zobowiązania spółki, czyli komplementariusza. Regulacja spółki komandytowo-akcyjnej nie ma charakteru wyczerpującego, stąd w sprawach nieuregulowanych należy odpowiednio stosować przepisy o spółce jawnej lub spółce akcyjnej. Odesłanie do tych dwóch spółek wynika z hybrydalnego charakteru spółki komandytowo-akcyjnej, gdyż występowanie dwóch grup wspólników rodzi konieczność odmiennego traktowania komplementariuszy i akcjonariuszy w spółce. O ile w spółce jawnej każdy wspólnik ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki (art. 39 § 1 k.s.h.), o tyle prawo to może być ograniczone na rzecz jednego z nich (art. 40 § 1 k.s.h.). Skoro z mocy art. 126 § 1 pkt 1 k.s.h. przepisy o spółce jawnej stosuje się odpowiednio, to znaczy, że w spółce komandytowo-akcyjnej powierzenie reprezentacji i prowadzenia spraw spółki co do zasady przysługuje komplementariuszowi.

Wykorzystując argumentację zawartą w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92 (OSNC 1993 nr 5, poz. 69), należy podkreślić, że gdy wkład wspólnika do spółki polega tylko na świadczeniu usług, świadczenie tych usług nie może być traktowane jako wykonywane w ramach stosunku pracy. Jeżeli zatem wspólnik w umowie zobowiązuje się do prowadzenia spraw spółki lub jej reprezentowania, to takie zobowiązanie nie może być kwalifikowane jako zawarcie umowy o pracę, za które przysługuje wynagrodzenie. Prowadzenie spraw spółki jest bowiem obowiązkiem wspólnika. Osobiste świadczenie pracy, polegające na prowadzeniu spraw spółki i jej reprezentowaniu, wynika z istoty członkostwa w tym podmiocie. Za taką „pracę” wspólnik otrzymuje udział w zysku. Dopuszczalne jest zawarcie ze wspólnikiem spółki jawnej stosownych umów, również odpłatnych, czy to w formie umowy o pracę, czy umowy o świadczenie usług, czy kontraktu menadżerskiego, jeśli tylko obejmują one czynności niezwiązane z prowadzeniem spraw spółki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 632/12, LEX nr 1353432).

Zaskarżony wyrok w pełni uwzględnia powyższe ograniczenia w umownych stosunkach prawnych między spółką osobową a jej wspólnikiem, wynikające z natury stosunku pracy oraz stosunku korporacyjnego w spółce osobowej. Konkluzji przyjętej przez Sąd drugiej instancji nie może zmienić przepis art. 142 k.s.h. i brak ustanowienia rady nadzorczej w spółce.

Mając powyższe na uwadze, wypada stwierdzić, że w sprawie nie występuje powołana przez skarżącego przesłanka przedsądu, wobec czego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

[SOP]

[a.ł.]